Cena numeru mk. 200.000.

Nr. 27. Piątek 1 lutego 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1, Tel. 73. || Będzin, Małachowskiego 7. || Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. || Katowice, Szosena 4.

WIELKA UTOPJA IZRAELA.

Sosnowiec, 1 lutego.

O charakterze narodowym poszczególnych nacji panują naogół wielokrotnie wręcz błędne pojęcia. Prawda, że jeśli niemiec poczytuje Polakę za typowo lekkomyślnego człowieka, to niestety nie możemy temu zaprzeczyć, ale, jeśli świat uważa niemców za naród filozofów, kierujący się głęboką rozwagą, to jest w błędzie. Niema bowiem drugiego narodu, któryby tak dalece dawał się opanować uczuciom, szedł za głosem namiętnej nienawiści, któryby tak filozofował życzeniami, marnował tyle energji zbiorowej, zapału i poświęcenia na gonitwę za niedoścignioną fatamorganą, rozbijał sobie głowę o granitowy mur. Całe życie polityczne w Niemczech unosi się na burzliwych falach bardzo bujnej emocjonalności, prowadzącej naród na oczywiste manowce.

Nie inaczej — bardzo z niemcami spokrewnieni duchowo żydzi. Znamy ich jako skończonych materjalistów, kutych na cztery nogi, spryciarzy i bezgranicznych czcicieli złotego cielca, których istotnie nie można podejrzewać o ideał narodowy czy inny. A jednak i oni w przystępie wybujałej ambicji potrafili postawić sobie karkołomny cel, zapatrzeć się w ideał.

Taki ideał narzucił temu narodowi bez ideałów sjonizm od chwili, gdy proklamował rasę żydowską narodom — ideał zdobycia ziemi praojców, stworzenia sobie ojczyzny. A że sjoniści pozyskali przemożnych protektorów i krezusowych zwolenników i ogromnemi wpływami dotarli do kancelarji największych dyktatorów świata, więc na konferencji pokojowej w Paryżu odnieśli tak zdumiewający sukces, iż okrom wyjątkowych praw czy przywilejów w łonie kilku państw, uzyskali — Palestynę.

Przyjmując od ligi narodów niewdzięczny mandat nad Palestyną, W. Brytanja zobowiązała się niebacznie wznieść tam dla żydostwa „dom narodowy", czyli otworzywszy bramy tego kraiku dla emigracji żydowskiej, oddać Judzie hegemonję, a nawet ster rządów. Tak się stało... Starano się zaspokoić ambicje i pretensje sjonizmu. Zahypnotyzowana przez sjonistów Anglja mianowała wysokim komisarzem w Jerozolimie żyda i to niemal wyznaczonego przez sjonistów na to stanowisko, sir Herberta Samuela, który pospołu z komisją sjonistyczną sprawuje tam rządy, oczywiście, faworyzując rodaków na każdym kroku kosztem krajowców. A żydzi w Europie i w Ameryce nietylko propagują tę ideę „domu narodowego" jaknajgorliwiej, lecz niezmierne robią wysiłki w celu podsycenia emigracji do Palestyny. Ostatni kongres sjonistów w Karlsbadzie wykazał, że idea ta nie straciła nic ze swego uroku, że sjonizm trzyma się jej oburącz, kurczowo. Dzisiaj więcej niż kiedykolwiek nawołuje prasa nacjonalistyczna do składkowania na ów „dom narodowy".

A jeśli spojrzymy w głąb tego problematu trzeźwo, sine ira et studio, z całym objektywizmem, przychodzimy do przekonania, iż jest to wielką utopją narodu żydowskiego, poniekąd nawet dla niego niebezpieczną. Jednakże naród ten wzbogaconych kramarzy i bankierów, ogłosiwszy się narodem, wsiadł na wielkiego konia i rozwinął szumnie chorągiew swych pretensji plemiennych. Nie dość, że wśliznął się przez złoto i spryt w serce tych nacji aryjskich i ugruntował tam swe ogromne podboje, marzy on jeszcze o zrobieniu z Palestyny kraju tak żydowskiego, jak angielską jest Anglja.

Mniejsza o historyczną stronę tej kwestji. Faktem jest, że 88 proc., czyli 664 tysiące na 757 tys. głów całej ludności stanowią w Palestynie od wieków osiedli tam arabowie. A tuż poza granicą, po za Jordanem istnieje arabska Transjordanja, a dalej arabskie królestwo Iraku, słowem cały, wielki, wyemancypowany z pod turka, a bardzo solidarny i ambitny świat arabski. Żydów jest w Palestynie tylko 10 proc., mniej niż u nas, emigracja posuwa się żółwim krokiem. Corocznie przybywa tam około 17 tysięcy żydów, głównie z Rosji, Rumunji i półwyspu Bałkańskiego. A napływowy ten żywioł, zbolszewizowany i autokratyczny, narzuca swą wolę żydowskim autochtonom i z największą bezwzględnością odnosi się do pokrzywdzonych, deptanych arabów, którzy bynajmniej nie są skłonni do abdykacji ze swych praw i do poddania się pod jarzmo satrapów żydowskich.

Niemal od pierwszej chwili rozwinięcia chorągwi sjonizmu toczy się walka między arabami a żydami. Z jednej strony świat arabski, reprezentowany przeważnie przez króla Hasseina, w drugiej sjoniści we wszystkich krajach, pieniądze, raz jeszcze pieniądze oraz rząd angielski, który, lubo psując przez to sobie stosunki ze solidarnymi muzułmanami, nie umie czy nie chce wyplątać się z pęt sjonizmu. Prowadzi on w Palestynie politykę, niezgodną całkiem z przyrzeczeniami, danemi arabom i potępianą przez wielu polityków angielskich. Dla zabezpieczenia rządów pana Samuela utrzymuje on tam znacznym sumptem załogi wojskowe, bez których zabezpieczenie pokoju byłoby niemożliwem. W roku 1920 przyszło w Jaffie do groźnej rozprawy z komunistami żydowskimi i o mało nie wybuchło powstanie.

Stan rzeczy jest taki, że gdyby Anglja wycofała swe załogi, rozgoryczeni i lękający się bolszewizmu jak ognia arabowie potopiliby wszystkich żydów w Jordanie i w morzu. „Dom narodowy" żydów, dziwnie przypominający domek z kart, opiera się jedynie na bagnetach brytyjskich.

Jeżeli nadto uwzględnimy fakt, że wszelkie nawoływania i środki zachęcające nie wpływają wcale na rozwój imigracji żydowskiej, dalej, że osadnictwo na roli — jak przyznał jawnie nawet Edmund Rotschild — to zupełne fiasco, a żydzi chociaż starają się wydrzeć rolę arabom, nie umieją dać sobie rady w charakterze rolników; jeżeli wreszcie

weźmiemy pod uwagę, że w kraju tym niema miejsca dla znaczniejszej cząstki tego 15 miljonowego narodu, że niema tam pola dla przemysłu, bankierstwa, handlu na większą skalę ani wdzięcznego pola do wyzyskiwania gojów, do bytowania pasożytniczego — dziwić się można, że żydzi z taką uporczywością upierają się przy budowaniu „domu narodowego" na latających piaskach.

Wprawdzie nie zanosi się na to, by palestyńska polityka W. Brytanji miała ulec zmianie w najbliższej przyszłości. Niemniej jednak sądzić można, że prędzej czy później angielski zdrowy rozsądek musi zrezygnować z wątpliwej a bardzo kosztownej przyjemności podtrzymywania per fas et nefas sjonistów palestyńskich i ostatecznie W. Brytanja zrzuci z siebie ów mandat. A przecież zanim to nastąpi, żydzi nie zmajoryzują liczebnie ludności muzułmańskiej i chrześcijańskiej i nie postawią swych rządów tam na niewzruszonej opoce.

Więc jaki los czeka ów sztucznie sklecony domek narodowy — łatwo sobie wystawić.

Impreza ta sjonistyczna przedstawia się całkiem beznadziejnie. Wysepki żydowskie muszą kiedyś zatonąć pod naporem wielkiego morza arabskiego i, jeśli nie przedtem, to wówczas rozwieje się nacjonalistyczny sen o potędze palestyńskiej — sen, który wgryzione w inne narody mrowie żydowskie — jak dziś — w rzeczywistości uważa za kiepski geszeft.

Maciej Wierzbiński.

Wieści ważne.

— „Przegląd Wieczorny", omawiając zapowiedziane na dzień 4 lutego wstrzymanie druku banknotów stwierdza, że przerzucenie ciężarów przesilenia na warstwy pracujące przez warstwy wzbogacone nie udało się. Metoda prem. Grabskiego polega na zwalczaniu drożyzny nie od strony jej przejawów, lecz przez zwiększenie produkcji i pośredniczy w wyzbywaniu się towarów na pokrycie podatków, co zapowiada rezultaty dodatnie. Wobec tego „Przegląd" przewiduje, że przesilenie ma i mieć będzie przebieg znacznie łagodniejszy, niż się obawiać było można.

— „Dziennik Polski" drukuje list ziemianina Sobieszczańskiego dowodzący, że wysokie normy podatku w stosunku do mieszczaństwa mogą je zniszczyć.

— Prace przygotowawcze komitetu organizującego akcję pod hasłem „Wszystko dla skarbu" trwają. Termin rozpoczęcia akcji ustalony został na dzień 10 lutego. Akcja obejmie najpierw stolicę, poczem przeniesie się stopniowo na cały kraj.

— Bezrobocie w Gdańsku zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio zwolniono w styczniu bardzo znaczną liczbę robotników niemców, oraz cały szereg robotników polskich. Między innymi straciło pracę 300 robotników polskich, zatrudnionych w przemyśle drzewnym. Kryzys jest tem ostrzejszy z powodu zakłócenia normalnego obrotu towarowego między Polską a Gdańskiem. Wszystkie nadzieje swoje kupiectwo gdańskie opiera w przyszłem uporządkowaniu stosunków walutowych w Polsce.

— Do Petersburga przybyli przedstawiciele banków francuskich mający za zadanie zbadanie możliwości udziału Francji w przemyśle petersburskim. Interesują się oni specjalnie tramwajami i robotami publicznymi.

— „Matin" podaje treść listów, jakie wymienili między sobą Poincare i Macdonald. Listy te zastąpiły wymianę depesz powitalnych, następujących zazwyczaj przy każdej zmianie rządu. List Macdonalda trzymany jest w tonie bardzo przyjacielskim, lecz wolnym od wszelkich dyplomatycznych zwrotów. Macdonald zaznacza, że stosunki między Wielką Brytanją a Francją nie są takimi, jakiemi były jeszcze do niedawnego czasu. Polityka francuska napawa obawą opinję angielską, ponieważ Anglja troszczy się przedewszystkiem o przyszłość Europy. Macdonald prosi Poincarego o pomoc w wyrównaniu i załatwieniu wszystkich aktualnych spraw. Anglja gotowa jest do koniecznych ustępstw pod warunkiem, że rząd francuski ze swej strony tak samo postąpi. Poincare dziękuje Macdonaldowi za list, uważając go za dowód niezmiennej sympatji Anglji dla Francji, okupionej wielkiemi ofiarami na polu bitwy w obronie demokracji. Francja życzy sobie również szybkiego załatwienia sprawy odszkodowań i innych problemów międzynarodowych i nalega na realizację zobowiązań międzynarodowych, gdyż to leży w interesie przyszłości Francji. Stosunki pomiędzy obu narodami są tak ściste, że zgodne załatwienie tych spraw nie ulega wątpliwości.

Ze Śląska.

Z sejmu śląskiego. Na odbytem 75-tem posiedzeniu plenarnem sejmu śląskiego dokonała izba wyboru nowej rady wojewódzkiej, do której weszli: z listy chrześć. związku ludowego dotychczasowy członek rady wojewódzkiej, wiceprezes sądu apelacyjnego w Katowicach dr. Stark, i inżynier Szefer, z listy klubu niemieckiego burmistrz Tarnowskich Gór Michatz, z listy n. p. r. prezes stowarzyszeń spółdzielczych Dubiel, z listy p. p. s. dotychczasowy członek rady wojewódzkiej dr. Bobek.

Następnie sejm przyjął wniosek komisji socjalnej w sprawie przyspieszenia wypłaty przez władze skarbowe przypadającej na województwo połowy świadczeń kas chorych z tytułu pomocy położniczej, jak również przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę wniesioną przez radę wojewódzką w przedmiocie zaprowadzenia myta drogowego.

Po odrzuceniu, w myśl sprawozdania komisji budżetowej wniosku o rozdziale podatków państwowych dla gmin, jako nieaktualnego wobec wniesienia przez radę wojewódzką projektu ustawy o finansach gminnych, odesłano do komisji budżetowej projekt ustawy w przedmiocie zniesienia niektórych postanowień pruskiej ustawy wojennej, o uproszczeniu administracji, na czem porządek dzienny wyczerpano.

Wreszcie izba rozpatrywała szereg wniosków nagłych.

Następne posiedzenie w środę dn. 6 lutego b. r.

Wyjazd delegacji do Warszawy. Dziś w piątek wyjeżdża z Katowic do Warszawy delegacja rady gospodarczej związku obrony kresów zachodnich okręgu śląskiego. W Warszawie delegaci spotkają się z podobnymi delegacjami okręgów poznańskiego pomorskiego.

Celem pobytu tych delegacji w Warszawie ma być przedstawienie u miarodajnych czynników postulatów wspomnianych dzielnic z dziedziny narodowej i ekonomicznej.

Delegaci śląscy wiozą obfity materjał statystyczny, za pomocą którego mają nadzieję przekonać sfery rządowe o konieczności wydatnego poparcia ich działalności.

Delegacje mają być przyjęte przez radę ministrów i przez p. prezydenta Rzeczypospolitej.

NASZE SPRAWY.

Wodociągi w Zagłębiu.

Sosnowiec, 1 lutego.

Sprawa budowy wodociągów została zapoczątkowana jeszcze w r. 1922. Posunęła się ona od tego czasu o tyle, że prof. Rosłoński z Przemyśla, specjalista w sprawach budowy wodociągów, opracował plan wstępny przeprowadzenia rur i urządzenia zbiorników.

Z akcji budowy wodociągów swojego czasu wycofała się Dąbrowa, sądząc, że mieszkańcy tego miasta będą mieli dostateczną ilość wody z kopalni. Okazuje się jednak, że wody tej dla Dąbrowy nie wystarczy pozatem i jakość wody kopalnianej pozostawia wiele do życzenia.

Z tych względów obecnie magistrat dąbrowski jest skłonny do wzięcia udziału w budowie wodociągów.

Cała więc sprawa zaczęła się posuwać naprzód szybciej, niż d o t ą d.

We wtorek ub. w magistracie sosnowieckim odbyło się zebranie przedstawicieli miast Zagłębia i sejmiku. Na posiedzeniu tem postanowiono powołać do życia spółkę budowy wodociągów w Zagłębiu. W spółce tej wezmą udział: sejmik powiatowy, Sosnowiec, Dąbrowa, Będzin, Czeladź i prawdopodobnie następujące gminy: olkusko-siewierska Zagórze, Niwka i Grodziec.

Przedstawiciele wszystkich ciał samorządowych, reprezentowanych na posiedzeniu, zobowiązali się do przeprowadzenia do dn. 18 m. b. w swoich radach miejskich i gminnych uchwał, wyrażających zgodę na przystąpienie do spółki.

Po powzięciu t y c h uchwał przez rady miejskie i gminne nastąpi oficjalne podpisanie aktu utworzenia się spółki budowy wodociągów w Zagłębiu. Siedzibą zarządu spółki będzie magistrat sosnowiecki.

Kronika.

Kalendarzyk.

1
Piątek

Dziś Wig. Ignacego.
Jutro Oczyszcz. NMP.
Wsch. słońca 7.22
Zach. „ 4.17

Zmiana miejsca zebrania związku hallerczyków. Komitet tymczasowy zw. hallerczyków zawiadamia, że organizacyjne zebranie chorągwi zagłębia dąbrowskiego, odbędzie się w sali na plebanji ks. proboszcza Pienkiewicza w Sosnowcu w dniu 2 lutego o godz. 4-ej po południu. Karty wstępu wydaje biuro sekretarjatu przy ul. Piłsudskiego 16 II-gie piętro w lokalu związku ludowo-narodowego.

Związek ludowo-narodowy zawiadamia cechy rzemieślnicze w Zagłębiu oraz wszystkich rzemieślników-stronników związku lud.-narod., że w dniu 2 lutego (sobota) o godz. 6 wieczorem w sali na plebanji ks. proboszcza Pienkiewicza w Sosnowcu odbędzie się konferencja poselska, na której Rudnicki poruszy sprawy rzemieślnicze w obecnej chwili. Prosimy sfery rzemieślnicze o liczne przybycie na tę konferencję.

Frank waloryzacyjny. Frank waloryzacyjny na dziś t. j. 1-go lutego b. r. określony został na 1 840 000 mk.

Ciekawy objaw. Od dłuższego już czasu większość kopalni w Zagłębiu zmniejszyła produkcję, małe zaś kopalnie sprzedają węgiel po każdej cenie, aby tylko zdobyć pieniądze na zapłacenie robotników i utrzymanie przedsiębiorstwa.

Tymczasem donoszą nam, iż przy takiej stagnacji nadzwyczaj intensywnie pracują tzw. nocne kopalnie, t. j. szybiki, kradnące węgiel z cudzych nadań.

Węgiel ten nabywają niesumienni handlarze i mieszając go z węglem innym, wysyłają, jako węgiel, pochodzący z kopalni głębokich.

Skarb na tej kombinacji traci olbrzymie sumy i chcąc usunąć kradzież, należałoby wznowić nadzór nad nocnym przemysłem i karać dotkliwie kłusowników węglowych.

Nieszczęśliwy wypadek. W hucie Bankowej w Dąbrowie, podczas czyszczenia kotłów parowych, kilku robotników, zatrudnionych u przedsiębiorcy, K. Maja, uległo w kanałach przewodowych zatruciu gazami.

Kiedy spostrzeżono wypadek, pospieszono na ratunek i z kanału wyciągnięto trzech zatrutych robotników, z których B. Rojewskiego i A. Turka zdołano uratować, natomiast brat poprzedniego, Władysław Turek zasnął na wieki.

A. Turka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, zwłoki zaś brata — do kostnicy tegoż szpitala.

Wypadek powstał podobno skutkiem niepootwierania zasuw w kanale przewodowym.

Upośledzona d z i e l n i c a. Mieszkańcy dzielnicy sieleckiej, zwłaszcza z t. zw. cegielni oraz przyległych ulic Śląskiej, Podgórskiej i t. d. od dłuższego czasu zasypują magistrat sosnowiecki prośbami o poprawę bruków.

Magistrat obiecywał, obiecywał... wreszcie przestał na prośby te odpowiadać.

Dzielnica ta pozostaje w dalszym ciągu bez opieki, bez dróg, światła i tabliczek z nazwami ulic.

Wywieszenie tych tabliczek jest konieczne z tego względu, że nazwy wielu ulic zostały zmienione, wskutek czego poczta częstokroć nie może dostarczyć przesyłek i listów, bo o nowych ulicach nikt nie wie.

Pozatem brak oświetlenia i fatalne wprost bruki czynią z tej dzielnicy jakąś zapadłą dzielnicę, w której ustaje wszelki ruch w godzinach wieczorowych. A przecież dzielnica ta zamieszkała jest przez robotników i urzędników, którzy idą do pracy lub wracają z niej późnym wieczorem, lub wczesnym rankiem, a niekiedy i w nocy.

Należałoby więc, aby magistrat wziął w swoją opiekę zapomnianą część miasta i usunął te bolączki. Zresztą prezydent inż. Michael zna doskonale te stosunki i zapewne zechce sam wystąpić do rady miejskiej z inicjatywą w tej sprawie.

Coraz lepiej. Praca sanacyjna min. Grabskiego zaczyna wydawać coraz lepsze wyniki i, być może, będziemy mogli codziennie podawać pocieszające wieści, świadczące, iż idziemy ku lepszemu.

Obecnie dowiadujemy się, iż szereg banków wojennych zostanie zlikwidowanych, w innych zaś, skutkiem małych obrotów, zwalnia się personel.

A więc i ta bolączka, żyjąca kosztem państwa i społeczeństwa, zaczyna znikać i wkrótce prawdopodobnie wrócimy do życia normalnego.

Konferencja przemysłowców. W dniu 28 ub. m. odbyła się w towarzystwie przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego konferencja, w której wziął udział naczelnik departamentu podatkowego izby skarbowej kieleckiej, p. Leopold Petz, naczelnik urzędu skarbowego w Sosnowcu, p. Smoluchowski wraz z referentami poszczególnych wydziałów. Przedmiotem konferencji była sprawa wyjaśnienia pozostawiających wątpliwości przepisów ustawy o podatku obrotowym, majątkowym i innych, oraz ustalenie jednolitego w praktyce zastosowania przez przemysł przepisów, dopuszczających rozbieżną interpretację. Jestto znamienny i pochwały godny objaw, iż władze skarbowe usiłują dopomóc społeczeństwu do wybrnięcia z dzisiejszego labiryntu przepisów i rozporządzeń podatkowych i decydują się w tym celu na bezpośrednią wymianę zdań z płatnikami podatków, z pominięciem (tak często w skutkach nieprzyjemnej) drogi orzeczeń i nakazów karnych.

Zemsta za eksmisję. Właściciel restauracji i hotelu „Victorja" w Sosnowcu p. Stan. Zarzycki uzyskał wyrok sądowy i wyeksmitował przed kilku dniami swego lokatora zegarmistrza Lesicę. Wyrzucony na bruk Lesica, nie mogąc znaleźć nigdzie lokalu uknuł zemstę. Przedwczoraj, o godz. 6 wiecz. po wypiciu kilku „na odwagę", wziąwszy gruby kij, przyszedł przed restaurację Zarzyckiego i kijem tym wybił wszystkie szyby w 8-miu oknach podwójnych, przyczyniając przez to strat p. Zarzyckiemu na sumę zgórą pół miljarda mk. Lesica został na gorącym uczynku aresztowany.

Zebranie rzemieślnicze. Na prośbę posła d-ra Falkowskiego przybywa do Sosnowca w sobotę, dnia 2 lutego p. poseł Rudnicki, z którego udziałem w dniu tym odbędzie się zebranie rzemieślników i mniejszych przemysłowców z całego Zagłębia; p. Jan Rudnicki, poseł warszawski i członek związku ludowo-narodowego jest najpoważniejszym znawcą w sejmie spraw rzemieślniczych.

Zebranie odbędzie się w sali „Trocadero".

Z „Lutni". Przypominamy więc, że dziś t-wo „Lutnia" w Sosnowcu, urządza wieczór taneczny, dla członków i zaproszonych gości. Zaproszenia n.p. członkom rozsyłane nie będą. Początek o godz. 10 ej wiecz.

Chrześcijańska demokracja w Sosnowcu urządza w sobotę, dnia 2 lutego b. r., o godz. 12 (zaraz po sumie) w sali kina „Zagłoba" przy ul. Kościelnej 7, akademję poselską, na której przemawiać będą: senator Smólski (były minister pracy) poseł mecenas Bitner i poseł profesor Knothe.

O liczne przybycie członków i sympatyków uprasza zarząd.

W zdrowym ciele, zdrowy duch. W dniu 5 lutego b. r. o godzinie 7 wieczorem, w sali magistratu sosnowieckiego odbędzie się posiedzenie rady wychowania fizycznego i wojskowego na powiat będziński.

Ze względu na obfity i ważny porządek dzienny, konieczną jest obecność wszystkich członków rady i przedstawicieli stowarzyszeń, tembardziej, iż posiedzenie to poprzedziła dłuższa przerwa.

Społeczeństwo miejscowe świadome celów i pracy nad wychowaniem fizycznem, winno poprzeć jaknajszerzej wszelkie usiłowania rady wychowania fizycznego, zwłaszcza że dotychczasowa praca przyniosła już konkretne wyniki, a rada wychowania fizycznego powiatu będzińskiego jest jedną z najlepszych w Polsce.

Bez opieki policyjnej. Cała południowa część Sosnowca, mianowicie: Dębowa Góra, huta „Staszyc" i Modrzejów, jest niemal zupełnie pozbawiona nadzoru policji.

W tej części miasta pełnią służbę policjanci, należący do posterunku niweckiego, który podlega bezpośrednio komendzie powiatowej. Posterunek niwecki ma do rozporządzenia bardzo niewielką liczbę policjantów, lecz to nie wszystko jeszcze. Załatwia nie wielu spraw miejskich, co do których policja musi się porozumieć z magistratem, natrafia na duże trudności.

Magistrat w takich wypadkach musi się porozumiewać z komendą powiatową, co utrudnia załatwianie wielu spraw bardzo żywotnych dla mieszkańców tamtej części miasta, która nie wiadomo poprostu dlaczego stała się terenem posterunku niweckiego. Władze powinny by w tej sprawie wydać odpowiednie zarządzenia.

Śruba podatkowa. Magistraty miast Zagłębia nałożyły 200 proc. podatek od patentów wódczanych i zwróciły się do władz skarbowych o ściągnięcie tej opłaty z koncesjonarjuszów.

Władze skarbowe, wychodząc z założenia, iż podatek taki uniemożliwi egzystencję właścicielom tzw składów hurtowych, będących w rękach b. wojskowych i inwalidów, ściągnięcia podatku odmówiły, wobec czego magistraty mają same przystąpić do wyegzekwowania należności.

W danym wypadku chodzi głównie o to, iż odnośne władze tak rozdzielały koncesje, iż składy hurtowe otrzymywali inwalidzi i b. wojskowi, natomiast sklepy detaliczne żydzi i obecnie pierwsi mają zapłacić półtora miljarda podatku, drudzy zaś tylko sto miljonów mk.

W sprawie tej ma wyjechać delegacja do Warszawy, celem uzyskania ulg, inaczej bowiem śruba podatkowa uniemożliwi egzystencję wielu przedsiębiorstwom.

Podwyższenie podatku. Rozporządzenie min. rolnictwa podatek od zwierząt rzeźnych i handlowych został podwyższony do wysokości: od bydła 8 fr, od jałowizny 4 fr, od nierogacizny 6 fr, od cieląt 50 gr. i od owiec 40 gr.

Echa wypadku. Helena Bednarska, której pociąg obciął nogi na stacji w Sosnowcu w ub. poniedziałek, zmarła w ub. wtorek wskutek ciężkich cierpień i spowodowanego wypadkiem tym upływu krwi. Pogrzeb odbył się wczoraj.

Żywa pochodnia. W ub. piątek, we wsi Strzyżowice, pod Będzinem, pozostawiona w domu rodziców bez opieki 3 letnia Janina Wiśniewska, córeczka Jana i Julianny małż. Wiśniewskich, zapaliła na sobie sukienki od ognia z pieca kuchennego. Nikt nie słyszał krzyku nieszczęśliwej dzieciny, to też nikt nie pospieszył na ratunek. Wśród ciężkich cierpień dziecię po upływie pół godziny wyzionęło ducha.

Z kina „Zacisze". Szarzyzna życia. Odbiciem tej jest wyświetlany obecnie obraz w kinie „Zacisze" p.t. „Fantom". Przepiękna gra, zkądinąd niesympatycznych nam artystów, przenosi nas jednak w sferę sprężystej sztuki i pozwala odczuć to, czego często nie odczuwamy w życiu powszednie.

Oo az ten pośrednio mamy do zawdzięczenia tylko genjuszowi Gerhardta Hauptmanna.

Z teatru.

Dziś — Wielka Redita artystyczna, znakomicie zapowiadająca się i urozmaicona licznemi atrakcjami.

Jutro po południu — po raz ostatni „Dobrze skrojony frak" — Dregelyego, wywołujący salwy śmiechu. Początek, godz. 4-ta.

Jutro wieczorem — po raz drugi „Złote runo" Przybyszewskiego, świetnie grane przez zespół naszego teatru, z udziałem pierwszego tragika scen polskich Stanisława Knake — Zawadzkiego. Początek, godz. 8 wiecz.

Niedziela po południu — Afisz zapowiada wznowioną na żądanie publiczności sztukę — Rittnera — „W małym domku". — Początek, god. 4 ta.

Niedziela—wieczorem — po raz ostatni komedja charakterów Bliżińskiego „Pan Damazy". Początek, godz. 8 wiecz.

Poniedziałek — Będzin — „Złote runo" — Stanisława Przybyszewskiego.

Wtorek — Sosnowiec „Ten, którego biją po twarzy". — Sztuka Andrejewa wystawiona będzie już po raz ostatni po cenach do połowy zniżonych — Abonament ważny bez procentu.

Środa — Dąbrowa — „Złote runo" — Przybyszewskiego.

W próbach „Turoń" pod reżyserją Stanisława Knake — Zawadzkiego.

Ofiary.

— Jan Szurmik na przytułek w Niegowonicach składa mk. 20 miljonów.

— Urbański na przytułek w Granicy składa mk. 1 miljon.

— Kelnerzy cukierni Warszawskiej, jako procentż balu składają na inwalidów Wojennych mk. 76 555.000.

— Ściągnięte 357 tys. egzekucją od Bolesława Mazura za wyrządzoną krzywdę Adamowi Białasowi, który sunię tę przeznacza na chrześc. t-wo dobroczynności w Sosnowcu.

Z sądu.

Na ostatniem posiedzeniu, sąd okręgowy w Sosnowcu (przewodniczący i wiceprezes Gr. Gruszecki sędziowie: W. Sokólski i St. Różycki, sekretarzował aplikant sądowy St. Kuflor, oskarżał wiceprokurator dr. K. Kremuski), rozpatrywane były następujące sprawy:

1) Stanisława Jurczyka, Wiktora Ziętka, Władysława Krupy, Mieczysława Skowera Aleksandra Zaczkowskiego, Tomasza Kędra i Władysława z Niwki oskarżonych o to, że 3 kwietnia 1921 r. w Niwce podżegali zbiegowisko do oporu policji i usiłowali odbić aresztowanych robotników współtowarzyszów pracy na kopalni w Niwce. Z powodu niestawienia się jednego oskarżonego i dwuch świadków, sąd sprawę odroczył na inny termin;

2) Wojciecha Opiłkowa, Piotra Grzesiaka, Franciszka Szewczyka, Franc. Sośnickiego i Piotra Staśko robotników oskarżonych o gwałt na osobie kierownika fabryki Stefana Ahrendasa 31 marca 1921 r. na tle stosunków społeczno-gospodarczych. Na zasadzie amnestji sąd sprawę umorzył.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

My niżej podpisani przedstawiciele akademików zagłębian w Poznaniu, zwracamy się z gorącą prośbą do Szanownego Pana Redaktora o łaskawe poinformowanie społeczeństwa miejscowego o warunkach, w jakich obecnie się znajdujemy:

Większość z nas dysponowała w miesiącu styczniu kwotą 15—30 miljonów marek, gdy tymczasem obiad w taniej kuchni studenckiej kosztuje 550 tys. mk, kolacja tyleż, a śniadanie 300 mk.

Jak arytmetyka wskazuje, wymieniona suma nie wystarcza na „utrzymanie" w taniej kuchni, przeto niektórzy z nas stołują się u ss. elżbietanek, dostając na obiad za 150 tys. mk., ziemniaki z brukwią.

Mamy więc do wyboru: kończyć studja z suchotami i u b przerywając rozpoczęte nauki, powiększyć i tak już dość liczne szeregi wykolejeńców.

Znając życzliwość Szanownego Pana Redaktora dla nas, prosimy o zaapelowanie do ofiarności społeczeństwa Zagłębia.

Dziękując z góry za wyświadczoną nam pomoc, łączymy wyrazy szacunku

Akademickie koło zagłębian w Poznaniu.

Za zarząd *Lucjan Mazurkiewicz*
J. Dmochowski.

(Zamieszczając list niniejszy, zwracamy się do czytelników naszych z najgorętszą prośbą o składanie ofiar w naszej administracji (Dęblińska Nr. 1.)

Z kraju.

Przeworsk. Niezwykle bezczelnej kradzieży dokonali złodzieje na linji Warszawa—Przeworsk.

Oto dostali się oni do przedziału w wagonie sypialnym, w którym spało dwuch pasażerów. Jednemu z nich, Ruszczyńskiemu złodzieje zabrali futro, drugiego zaś Wilsona, dyrektora biura emigracyjnego w Warszawie, ograbili doszczętnie, zabierając mu nawet ubranie.

Okradziony pasażer resztę podróży odbył w bieliźnie.

Lwów. Policja aresztowała konduktora kolejowego Wyrzykskiego, który pod pozorem udzielania lekcji dopuścił się kilkakrotnie gwałtu na 10-letniej dziewczynce.

—Odbył się tutaj wielki wiec p. s. l., na którym po przemówieniach szeregu mówców, zebranie na wniosek chłopa Pukasa postanowili nie dopuszczać na wieś Bryła i jego agitatorów.

Żaden z posłów secesjonistów nie był obecny na wiecu.

Przemyśl. Wydarzył się tu niezwykle zuchwały napad rabunkowy na strażnika-kasjera w kolejowym przystanku osobowym Hermanowice. Bezpośrednio przed przybyciem pociągu osobowego w kierunku Przemyśla zjawił się w lokalu służbowym tego przystanku jakiś osobnik, żądając od pełniącego tam służbę kasjera, zastępcy strażnika kolejowego, Kapłana, biletu. Widząc, że jest jedynym podróżnym, osobnik ów, błyskawicznym ruchem, uderzył Kapłana jakimś żelaznym narzędziem dwukrotnie w głowę, tak, iż ten zalany krwią upadł, straciwszy przytomność. Bandyta ściągnął z Kapłana ubranie i buty i porwawszy kasetkę z pieniądzmi umknął torem kolejowym w kierunku Przemyśla.

Wkrótce potem przybył pociąg a na telefoniczne zawiadomienie najbliższej stacji Przemyśl — Bakończyce, urządzono na tej że stacji zasadzkę na bandytę. W istocie zoczył strażnik blokowy jakiegoś człowieka, za którym puścił się w pogoń, ale potknąwszy się nie zdołał go przychwycić, tak iż człowiek ów zniknął w ciemnościach nocy.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Sanacja skarbu.

Warszawa, 31 stycznia.

Wobec różnych pogłosek, które się ukazały w prasie o pracach doradcy finansowego, p. Younga, dowiadujemy się, że podczas ostatniej rozmowy premjera Grabskiego z Youngiem, ten ostatni oświadczył, że uważałby za wskazane powołanie stałych instruktorów w tych dziedzinach administracji, które pozwalają na stosowanie metod angielskich.

Premjer Grabski wyraził przekonanie, że praca takich instruktorów może być pożyteczna i wyznaczył dalszą konferencję z p. Youngiem w tej sprawie na jutro.

Przewalutowanie komornego.

Warszawa, 31 stycznia.

Komisja prawnicza sejmu uzupełniła uchwałę w sprawie ochrony lokatorów przez ustalenie następującego przewalutowania dla obliczeń komornianych: 100 rb. przedwojennego komornego=260 frankom waloryzacyjnym; 100 mk. niem.=123 frank walor.; 100 kor. austrj.=105 fr waloryzacyjnym.

Grecja przeciwko dynastji.

Londyn, 31 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego greckiego, złożony został wniosek o deklaracji dynastji obecnej w Grecji, pozbawienie króla Jerzego obywatelstwa greckiego, konfiskacie majątku i dóbr królewskich i zakazie przebywania członków rodziny królewskiej w Grecji. W zastępstwie chorego Venizelosa, minister spraw zagranicznych wypowiedział się za wnioskiem. Uchwalenie wniosku jest pewne. Jednocześnie Venizelos, wskutek ciężkiej choroby zrzekł się przewodnictwa w rządzie.

W Gdańsku.

Warszawa, 31 stycznia.

Nadeszły tutaj nie potwierdzone jeszcze wiadomości, że komisarz ligi narodów w Gdańsku zdecydował sprawę paszportów gdańskich w duchu nieprzychylnym dla Polski.

Na mocy tej decyzji paszporty gdańskie wystarczać będą na wyjazd zagranicę (do Niemiec, Łotwy i Rosji) bez obowiązku posiadania wizy polskiej.

Rzeczoznawcy koalicji.

Berlin, 31 stycznia.

Premjer niemiecki, Marks przyjął dzisiaj ekspertów entanty, którzy mają sprawdzić stan wypłacalności Niemiec.

Komisja ekspertów rewidowała dzisiaj banki berlińskie, p[...] czem przystąpi do badania [...]nictwa w Niemczech.

P.P.P. w sejmie.

Warszawa, 31 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, prowadzona była szczegółowa dyskusja nad ustawą o powszechnej służbie wojskowej.

Następnie izba przystąpiła do rozpatrywania wniosków nagłych, dotyczących stosunku władz wojskowych do t. zw. straży narodowej.

W tej sprawie zabrał głos minister spraw wojskowych, gen. Sosnkowski oświadczając, że ministerium spr. wojskowych musi udzielać pomocy tym organizacjom, które zapewniają służbę pomocniczą dla armji (strzelec i straż narodowa). Nagłość wniosku głosami prawicy i centrum odrzucono. Wreszcie pod obrady weszły wnioski nagłe w sprawie ppp. (pogotowie patrjotów polsk.)

Pierwszy z tych wniosków mówił o udziale osób urzędowych w ppp. Głos zabrał minister spraw wewnętrznych, p. Sołtan i wypowiedział się za nagłością wniosku, oświadczając, że rząd nie dopuści do żadnej akcji spiskowej w państwie.

Na zakończenie debatowano nad nagłością wniosku socjalistów w sprawie udziału kleru w ppp. Nagłość wniosku motywował poseł Czapiński, oponował ks. Nowakowski. Nagłość odrzucono.

Posiedzenie sejmu na tem zamknięto, wyznaczając następne na wtorek 5 lutego br.

Zgon d-ra Miklaszewskiego.

Warszawa, 31 stycznia.

(A.W.). Dziś zmarł dr. Walenty Miklaszewski, b. profesor szkoły głównej i honorowy profesor prawa karnego na uniwersytecie warszawskim.

Frank waloryzacyjny.

Warszawa, 31 stycznia.

(A.W.). Frank waloryzacyjny na dzień 2 lutego b. r. wyznaczony został na 1 830.000.

Zwyżka marki polskiej w Gdańsku.

Gdańsk, 31 stycznia.

(A.W.). Sensacją dnia na dzisiejszej giełdzie walutowej była zdecydowana zwyżka marki polskiej. Już od kilku dni marka polska nie tylko utrzymywała się na poziomie, ale ujawniała nie małą tendencję poprawy. Dziś w obrotach przedgiełdowych notowano ją 0.64—0.66, na giełdzie urzędowej kolejno od 0.67—0.69—0.718—0.72.

Wyjaśnienie w sprawie p.p.p.

Poznań, 31 stycznia.

(PAT). Wojewoda poznański Bniński w odpowiedzi na interpelację posła Libermana w sejmie Rzplitej o udzielaniu pomocy organizacji ppp. przez wojewodę i gen. Raszewskiego, oświadcza kategorycznie, że nigdy pomocy tajnej organizacji ppp. nie udzielał, i że nie miał z jej członkami nigdy żadnych stosunków.

Zniżka cen węgla.

Paryż, 31 stycznia.

(A.W.) Producenci węgla w północnych departamentach postanowili obniżyć cenę węgla od pierwszego lutego o 3 franki na tonnie.

Stosunki angielsko francuskie.

Paryż, 31 stycznia.

(A.W.) „Petit Parisien“ pisze: Jasne spojrzenie na sytuację daje odrazu poznać, że wzajemne koncesje francusko-angielskie są daleko mniej niebezpieczne dla obu państw, aniżeli rozłam pomiędzy niemi. Stanowisko Poincarego dowodzi, że uznaje on ten punkt widzenia. List Mac Donalda jest takiem samem świadectwem ze strony Anglji.

Wszystkie rządy zgodzą się prawdopodobnie na wniosek komisji rzeczoznawców. Francja z pewnością nie zachowa się wobec nich nieprzychylnie. Oświadczenie Mac Donalda, że wszystko uczyni, aby uzgodnić interesy Anglji z Francją uprawnia do optymistycznego nastroju przy ocenie sytuacji.

Spadek cen.

Warszawa, 31 stycznia.

(PAT.) „Kurjer Warszawski“ podaje: wobec spadku cen mąki o 25 tys. mk. na klg., obniżono cenę chleba o 21 tys. mk. na klg.

„Kurjer Polski“ podaje: dnia 31 stycznia prezes urzędu starszych zgromadzenia szewców oświadczył w urzędzie do zwalczania lichwy, że ceny obuwia obniżone zostały o 10 proc.

Rosja domaga się cara!

Wiedeń, 31 stycznia.

(PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Wielki książę rosyjski Cyryl, który utrzymuje w Nicei dom z przepychem monarszym urządzony, oświadczył przedstawicielowi „Daily Express“, że w ciągu roku urządzi próbę powrotu do Rosji celem uwolnienia Rosji od komunistów. Rosja, zdaniem wielkiego księcia Cyryla, domaga się cara.

Pokup akcji banku polskiego.

Warszawa, 31 stycznia.

(A.W.) Od czasu ogłoszenia subskrypcji na akcje banku polskiego daje się zauważyć masowy napływ osób kupujących akcje. Nabywcy rekrutują się prawie ze wszystkich sfer. Koła finansowe liczą się z możliwością zamknięcia subskrybcji przed terminem. Jak podaje prasa, warszawski bank dyskontowy zamierza jutro kupić za 350.000 dolarów akcji.

Sprawa Lednicki-Wasilewski.

Warszawa, 31 stycznia.

(A.W.) W czwartym dniu rozprawy Lednicki—Wasilewski zeznawali świadkowie obrony, rysując politykę Lednickiego w Rosji, który utrudniał tworzenie oddziałów wojskowych z żołnierzy armji rosyjskiej.

Zjazd żydów-obywateli ziemskich.

Warszawa, 31 stycznia.

(A.W.) „Rzeczpospolita“ podaje: Dziś we Lwowie odbyły się narady żydów-właścicieli ziemskich. Okazuje się, że we wschodniej małopolsce właścicieli dóbr żydów jest około sześciu set, drobnych rolników około kilka tysięcy, dzierżawców 1500 dalej kilka tysięcy ekonomów, gorzelników, młynarzy i oficjalistów rolnych.

Pogoda na dziś.

Na północy Polski pochmurno i odwilż, na południu lekki mróz, wiatry południowo-zachodnie.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa, 31 stycznia.

Dolary — 9.200.000.
Funty — 39.300.000.
Franki franc. — 426.000
Korony czes. — 265.000.
Korony aust. — 128
Liry włoskie — 405.000
Franki szwajc. — 1.[illegible]
Ruble złote — 1.480.000